

Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny
i wśród przyjaciół

Życzą Rada Nadzorcza i Zarząd
Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych

W zawrotnym tempie

Parlament miał rok na nowelizację ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, po tym jak w grudniu 2008 r. Trybunał Konstytucyjny uznał, że niektóre zapisy ustawy z czerwca 2007 r. są niezgodne z Konstytucją. Zwlekał do ostatniej chwili. W efekcie ścieżkę legislacyjną zmiany w ustawie przebyły

w zawrotnym tempie – 17 grudnia 2009 r. zmiany zatwierdził senat, a pięć dni później – 22 grudnia podpisał pod ustawą złożył prezydent Lech Kaczyński. Zgodnie z przysłowiem „co nagle to po diable”, znów z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych coś ustawodawcom nie wyszło. Członkowie Trybunału

Konstytucyjnego, po zapoznaniu się z wprowadzonymi zmianami, zapewne przecierali ze zdumienia oczy, bo parlamentarzyści nie zważając na ich orzeczenia, wprowadzili zmiany akurat takie, jakie Trybunał uznał za niekonstytucyjne.

Czytaj na str. 2

Parkingi pod specjalnym nadzorem

Tylko nieliczne parkingi społecznie strzeżone są w pełni opłacane przez użytkowników. Chodzi o partycypowanie w kosztach począwszy od podatków, poprzez koszty związane z oświetleniem tych obiektów, na obsłudze administracyjnej kończąc. Nie widzimy powo-

du, dla którego wszyscy mieszkańcy mieliby się składać na to, co nielicznym jest dane.

To wypowiedź Marii Mossakowskiej, przewodniczącej Rady Osiedla Piaski, radnej dzielnicy Bielany, podczas spotkania Rady Osiedla Piaski z Radą Nadzorczą War-

szawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Tego samego zdania są mieszkańcy spółdzielczych zasobów, którzy ze społecznie strzeżonych parkingów nie korzystają. Odmienne zdanie ma większość użytkowników parkingów.

Czytaj na str. 4



Parking społecznie strzeżony w osiedlu Wawrzyszew.

Foto: Sylwek Zienkiewicz

Spotkanie w ratuszu

Stowarzyszenie Warszawskich Spółdzielni Mieszkaniowych „Konfederacja Warszawska” długo zabiegało o zorganizowanie spotkania z prezydentem Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz i gdyby nie pomoc posła Michała Szczerby (PO), do takiego spotkania zapewne by nie doszło.

Spółdzielczość mieszkaniowa jest przez warszawskich urzędników traktowana marginalnie, co uwidoczniło się na spotkaniu w ratuszu. Przedstawiciele warszawskich spółdzielni mieszkaniowych (prezisi lub ich zastępcy, przewodniczący rad nadzorczych) stawili się na spotkanie tłumnie, wychodząc z założenia, że uda im się – jeśli już nie rozwiązać, to zasygnalizować problemy z jakimi borykają się warszawskie spółdzielnie mieszkaniowe. To przeczyło pojawiającym się co jakiś czas w mediach informacjom, że to właśnie władze spółdzielni nie chcą uwłaszczać spółdzielców.

Czytaj na str. 3

Jedni zyskują inni tracą

Na ubiegłorocznym, niezwykle burzliwym Walnym Zgromadzeniu dla Członków Spółdzielni z osiedla Żoliborz IV, temat podziału na nieruchomości jednobudynkowe był tematem pierwszoplanowym. Mówiono bardzo dużo o zaletach takiego podziału. Biorący udział w zebraniu nie zwrócili uwagi na wyjaśnienia członków Zarządu Spółdzielni, że podział na nieruchomości jednobudynkowe nie jest sprawą prostą, że jedni członkowie Spółdzielni na takim podziale zyskują – inni niestety tracą. Czas pokazał, że Zarząd miał rację.

Oto co napisał do „Życia WSM” mieszkaniec osiedla Żoliborz IV.

Tak bardzo zabiegająca o podział na nieruchomości jednobudynkowe pani, mieszka w budynku, do którego został przypisany niewielki teren. Za użytkowanie wieczyste gruntu będzie płaciła mniej niż do tej pory, czyli do czasu kiedy nie było jeszcze podziału na nieruchomości jednobudynkowe. Ja mieszkam w budynku sąsiadującym, do którego przypisano teren o powierzchni wielokrotnie większej. Moje opłaty znacznie wzrosną. Czy to jest sprawiedliwe? Dlaczego ta pani, nie uprzedziła nas, że może dojść do takiej sytuacji. Proszę o poinformowanie mnie i moich sąsiadów, gdzie mamy odwoływać się od decyzji podziałowej.

O podziale na nieruchomości jednobudynkowe w osiedlu Żoliborz IV piszemy na str. 5.

BOK pod bokiem

W tym roku Bielański Ośrodek Kultury przy ul. Goldoniego, obchodzić będzie jubileusz 30-lecia. Bogaty jest jego dorobek i ambitne plany na przyszłość – już po części zrealizowane. Dowodem na to jest powstanie, pierwszego w historii Bielan teatru. Okazuje się, że trzeba tylko chcieć, a teatr bez sali, bez odpowiedniego zaplecza może funkcjonować.

O historii Bielańskiego Ośrodka Kultury przy ul. Goldoniego piszemy na str. 7.

Uwaga na oszustów

Policja przestrzega przed oszustami, którzy telefonicznie próbują wyłudzić pieniądze od osób starszych, wykorzystując ich więzi rodzinne i łatwowierność. Jest to proceder znany na terenie całego kraju.

Najczęściej oszuści wybierają z książki telefonicznej abonentów, którzy mają nietypowe imiona, mogące świadczyć o podeszłym wieku. Następnie telefonują i prowadzą rozmowę tak, jakby byli kimś z rodziny – wnuczkami, synem itp. Zawsze wypytują o posiadane w domu fundusze i proszą o pożyczkę, tłumacząc, że mają ciężką sytuację materialną, grając w ten sposób na uczuciach starszej osoby. Dzwonią kilka razy, upewniając się co do sumy i sposobu jej przekazania, a w ostatniej chwili informują, że coś im wypadło i po pieniądze przyjdzie kolega bądź koleżanka.

c.d. na str. 4.

Reklama w „Życiu WSM”
to szansa dla Twojej firmy

Nie przegap okazji

Inni mogą Cię uprzedzić

Kolejne wydanie w maju 2010 r.

tel./fax 22 838 11 31; 607 465 682

e-mail: zyciewsm@wp.pl

Z prac Rady Nadzorczej WSM

Jerzy Kropacz przewodniczący Rady Nadzorczej

Od 4 stycznia do 15 marca br. Rada odbyła siedem posiedzeń plenarnych. Główne tematy tych posiedzeń to: przyjęcie planu pracy Komisji Rady Nadzorczej na pierwsze półrocze 2010 r., przedstawienie i dyskusja nad zasadami ponoszenia i rozliczania kosztów gospodarki zasobem mieszkaniowym Spółdzielni i ustalania opłat za korzystanie z lokali WSM. Przyjęliśmy plan pracy Rady Nadzorczej na pierwsze półrocze 2010 r. Podjęliśmy też uchwałę dotyczącą założeń ogólnych do planu gospodarczo-finansowego na 2010 r.

Tak jak w roku ubiegłym, tak i w tym, tematem wielu posiedzeń były spółdzielcze inwestycje. Jeśli chodzi o rozliczenie inwestycji przy al. Wojska Polskiego 41, Rada Nadzorcza w dniu 22 lutego br. nie podjęła uchwały w tej sprawie, tylko skierowała pismo do pracujących obecnie w Spółdzielni lustratorów z prośbą o wyjaśnienie i sprawdzenie kilku spraw związanych z tą inwestycją. Przyjęcie uchwały dotyczącej rozliczenia tej inwestycji przełożyliśmy na kolejne posiedzenie. Uchwała została podjęta w dniu 8 marca br.

Na jednym z posiedzeń Rady dyskutowaliśmy również nad planem inwestycji WSM w najbliższych i dalszych latach.

Ustaliliśmy liczbę części Walnego Zgromadzenia Członków WSM w bieżącym roku. Bazując

na doświadczeniach z ubiegłego roku, wprowadziliśmy jedną istotną zmianę, tworząc oddzielne zebrania dla członków Spółdzielni z osiedla Żoliborz IV i z osiedla Piaski. Natomiast członkowie oczekujący będą mieli wspólne zebranie z osiedlami administrowanymi przez Zarząd WSM.

Na posiedzeniu w dniu 15 marca oceniliśmy plan kosztów zarządu ogólnego, Społecznego Domu Kultury, Centrum Handlowego, a także Zakładu Nadzoru Inwestorskiego w 2010 r. Po długiej dyskusji przełożyliśmy podjęcie decyzji w tych kwestiach na 19 kwietnia br.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o dwóch sprawach sygnalizowanych w bardzo obszernej korespondencji do Rady Nadzorczej.

Pierwsza sprawa, to podział geodezyjny w osiedlu Żoliborz IV. Wiemy, że jest to sprawa bardzo trudna, która musi być jednak rozwiązana zgodnie z obowiązującym prawem. Podczas podziału osiedla na nieruchomości jednorodzinne w osiedlu Żoliborz IV wystąpiły bardzo duże różnice w wielkości terenu przypisanego do danej nieruchomości, a to przekłada się na duże zróżnicowanie opłat za wieczyste użytkowanie gruntów.

Zarówno Zarząd, jak i Rada Nadzorcza cały czas pracują, aby ten problem rozwiązać.

Druga sprawa, to opłaty za parkingi społecznie strzeżone. Osoby, które korzystają z tych parkingów, praktycznie niedostępnych dla większości mieszkańców osiedla, powinny w całości ponosić koszty związane z ich użytkowaniem i eksploatacją.

Nie widzimy powodu, aby wszyscy mieszkańcy osiedla ponosili koszty związane z użytkowaniem parkingów społecznie strzeżonych. Takich powodów nie widzą również mieszkańcy osiedli, w których takie parkingi się znajdują, a którzy z tych parkingów nie korzystają. Osobiście ich popieram. Sam należę do grona „parkingowiczów” i uczestniczyłem w organizacji parkingu oraz poniosłem dość duże koszty związane z całkowitą budową parkingu, z którego teraz korzystam.

W kwietniu odbędą się zebrania mieszkańców w osiedlach. Apeluję do do członków Spółdzielni, aby znaleźli czas i uczestniczyli w tych spotkaniach jak najliczniej. Na zebraniach można zapoznać się z pracami Rady i Administracji Osiedla, a także przedstawić swoje problemy i sprawy związane z życiem w osiedlu.

W związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi życzę wszystkim Mieszkańcom Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, aby były one radosne i pogodne.

Nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych

W zawrotnym tempie

c.d. ze str. 1

Najbardziej wymowne jest wprowadzenie w artykule 1, ustępu w brzmieniu „Spółdzielnia mieszkaniowa nie może odnosić korzyści majątkowych kosztem swoich członków w szczególności z tytułu przekształceń do lokali”.

Dalej poszło już gładko. A właściwie, w całości pozostawiono to co zakwestionował Trybunał Konstytucyjny w grudniu 2008 r. i dał parlamentarzystom rok na wprowadzenie zmian.

Nadal więc będzie można przekształcać mieszkania za przysłówką złotówkę.

Spora rzesza członków spółdzielni, którzy do tej pory nie przekształcili swoich mieszkań bardzo się z tego ucieszy, ale nie mniejsza, a może nawet i większa rzesza tych, którzy przekształcili swoje mieszkania za niemałe pieniądze przed wejściem w życie ustawy z czerwca 2007 r., czuć się będzie pokrzywdzona i oszukana. Zlekceważono orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, zakpiono ze spółdzielców. Panowie parlamentarzyści zapomnieli, a może nie wiedzą, że spółdzielnię tworzą wszyscy spółdzielcy, a majątek spółdzielni to ich wspólny majątek, więc

korzyści majątkowe odnoszone przez spółdzielnię, to korzyści dla wszystkich członków spółdzielni.

Zbędne nasze przypomnienie podstawowych zasad spółdzielczości tym, którym tak naprawdę zależy na jednym – na jej unicestwieniu.

Zapewne niektóre zapisy nowelizowanej w grudniu 2009 r. ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych znów trafią do Trybunału Konstytucyjnego, a Krajowa Rada Spółdzielczości zapowiada złożenie skargi do Komisji Europejskiej.

Znowelizowana ustawa wprowadziła jedną istotną zmianę. Dotychczasowy 14-dniowy termin powiadomienia o podwyżce opłat na eksploatację, zastąpiono okresem 3-miesięcznym. Pozostawiony zwrot „co najmniej” oznacza, że termin ten stanowi niezbędne minimum.

Dotychczas spółdzielnie mieszkaniowe miały obowiązek informować o zmianie wysokości opłat eksploatacyjnych co najmniej na 14 dni przed upływem terminu do ich wnoszenia.

Wydłużając termin do powiadomienia o podwyżce opłat eksploatacyjnych, jednocześnie utrzy-

manó dotychczasowy 14-dniowy termin w przypadku informowania lokatorów o zmianie wysokości opłat niezależnych od spółdzielni, czyli opłat za energię ciepłą, elektryczną, gaz, wodę itp. Podobnie jak dotychczas, wszelkie zmiany wysokości zarówno opłat eksploatacyjnych, jak i pozostałych opłat niezależnych od spółdzielni wymagają, zgodnie z ustawą, uzasadnienia na piśmie.

Wprowadzona nowelizacja jest konsekwencją wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 maja 2006 r., który orzekł, że niedopuszczalne jest m. in. zróżnicowanie w ustawie o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i ustawie spółdzielczej, terminów informowania lokatorów o podwyższeniu opłat mieszkaniowych.

Trybunał podkreślił wówczas, że przepisy prawne muszą konsekwentnie tworzyć jednakowy poziom ochrony dla wszystkich lokatorów, określając pewne minimum standardu tej ochrony, niezależnie od tego czy stosuje się do nich przepisy ustawy lokatorskiej, czy ustawy spółdzielczej.

B.K.

Plan dyżurów członków Rady Nadzorczej

Zapisy telefonicznie w dziale organizacyjnym
telefon 22 560 09 17

29 marca

Zofia Paderewska przewodnicząca Komisji Organizacyjno-Samorządowej

Janina Trzeciak członek Komisji Rewizyjnej

12 kwietnia

Jerzy Kropacz przewodniczący Rady

Maria Mossakowska zastępca przewodniczącego Komisji Organizacyjno-Samorządowej

19 kwietnia

Józef Lewandowski zastępca przewodniczącego Rady

Janusz Obojski przewodniczący Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej

26 kwietnia

Zofia Paderewska przewodnicząca Komisji Organizacyjno-Samorządowej

Józef Potrzebowski przewodniczący Komisji Inwestycyjnej

10 maja

Jerzy Kropacz przewodniczący Rady

Danuta Wernic sekretarz Rady

17 maja

Jerzy Roman zastępca przewodniczącego Rady

Janina Trzeciak członek Komisji Rewizyjnej

24 maja

Tadeusz Cegielka członek Komisji Rewizyjnej

Barbara Krop członek Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej

31 maja

Ryszard Czarnecki przewodniczący Komisji Gospodarki

Zasobami Mieszkaniowymi

Andrzej Włodarczyk członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi

07 czerwca

Jerzy Kropacz przewodniczący Rady

Halina Różańska członek Komisji Organizacyjno-Samorządowej

14 czerwca

Artur Szyndler zastępca przewodniczącego Komisji Inwestycyjnej

Edward Dybała członek Komisji Inwestycyjnej

21 czerwca

Józef Lewandowski zastępca przewodniczącego Rady

Danuta Wernic sekretarz Rady

28 czerwca

Barbara Krop członek Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej

Jadwiga Wnuk zastępca przewodniczącego Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej

Zebrania Mieszkańców Członków Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Mocą nowelizowanej w czerwcu 2007 r. ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zlikwidowane zostały Zebrania Grup Członków Spółdzielni. W ich miejsce w statucie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wprowadzono zapis o organizowaniu Zebrań Mieszkańców Członków Spółdzielni.

Na zebraniach tych będą omawiane sprawy danego osiedla. Swoje sprawozdania przedstawią Rady Osiedli i Administracje.

W Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej Zebrania Mieszkańców w poszczególnych osiedlach zaplanowano w kwietniu br.

Informacje o terminach i miejscach Zebrań Mieszkańców Członków Spółdzielni zostaną wywieszane na klatkach schodowych.

Zareklamuj się w „Życiu WSM”
zadzwoń

22 838 11 31 lub 607 465 682

napisz

e-mail: zyciewsm@wp.pl

Spotkanie w ratuszu

Stowarzyszenie Warszawskich Spółdzielni Mieszkaniowych „Konfederacja Warszawska” długo zabiegało o zorganizowanie spotkania z prezydent Warszawy Hanną Gronkiewicz-Waltz i gdyby nie pomoc posła Michała Szczerby (PO), do takiego spotkania zapewne by nie doszło.

Spółdzielczość mieszkaniowa jest przez warszawskich urzędników traktowana marginalnie, co uwidoczniło się na spotkaniu w ratuszu. Przedstawiciele warszawskich spółdzielni mieszkaniowych (prezysi lub ich zastępcy, przewodniczący rad nadzorczych) stawili się na spotkanie tłumnie, wychodząc z założenia, że uda im się – jeśli już nie rozwiązać, to zasygnalizować problemy z jakimi borykają się warszawskie spółdzielnie mieszkaniowe. To przeczyło pojawiającym się co jakiś czas w mediach informacjom, że to właśnie władze spółdzielni nie chcą uwłaszczać spółdzielców. Podczas spotkania wielokrotnie wykazywano, że to nie zarządy spółdzielni są winne, ale miejsca urzędnicy, którzy skutecznie blokują prawo do przekształcania spółdzielczych lokali poprzez działania, a właściwie ich brak, w zakresie regulacji prawnej gruntów koniecznej do przekształcania lokali.

Najważniejsze tematy, które miały być przedmiotem spotkania to: regulacja stanu prawnego gruntów, przekształcenie użytkowania wieczystego spółdzielczych gruntów we własność i wiążąca się z tym sprawa udzielania bonifikat przy ich przekształcaniu.

Jednak już wstępna wypowiedź pani prezydent rozwiała złudzenia uczestników spotkania, że miasto jest zainteresowane rozwiązaniem problemów ogromnej rzeszy warszawskich spółdzielców. Podany przez panią prezydent przykład, że w Holandii nie ma czegoś takiego jak własność gruntu oraz stwierdzenie, że niekiedy nie da się pogodzić interesów mieszkańców z interesami władz miasta – mówiły same za siebie.

Ten brak zainteresowania, a wręcz ignorowanie spółdzielców przez miejskich urzędników wykazywali zabierający głos przedstawiciele spółdzielni, podając przykłady ciągnących się latami spraw związanych z regulacją stanu prawnego spółdzielczych gruntów. Pokazywali opasłe akta toczących się bez koń-

ca spraw. Mówili o niespełnionych przedwyborczych obietnicach pani prezydent, między innymi o zacieśnieniu współpracy z środowiskiem spółdzielczym.

Bardzo ogólnikowo wypowiedział się w sprawie regulacji prawnej gruntów dyrektor Biura Gospodarki Nieruchomościami Marcin Bajko. Twierdził, że wszystkie sprawy dotyczące tego zagadnienia zostały przekazane wydziałom w urzędach dzielnic. A że nic dobrego z tego nie wynikało, potwierdza fakt swobodnej interpretacji przez urzędników zatrudnionych w tych wydziałach, przepisów uchwały Rady m. st. Warszawy w sprawie bonifikat od opłat z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości zabudowanych i wykorzystywanych wyłącznie na cel mieszkaniowy. Zgodnym chórem twierdzą oni – jeżeli w budynku choćby w jednym lokalu zarejestrowana została działalność gospodarcza, a zgłaszający jako siedzibę podał miejsce swojego zamieszkania, nieruchomość nie dostanie bonifikaty za przekształcenie użytkowania wieczystego na własność. Lokal taki będzie traktowany jako lokal użytkowy.

Na nic zdały się wyjaśnienia, że przecież wielu mieszkańców spół-

st. Warszawy przez podległych im urzędników. Nie zmienia to faktu, że jak do tej pory, czyli przez trzy lata funkcjonowania uchwały Rady m. st. Warszawy dotyczącej bonifikat, żadna nieruchomość spółdzielcza takiej bonifikaty nie otrzymała.

Uczestnicy spotkania nie uzyskali od dyrektora Bajko odpowiedzi na pytanie – co robić z nieruchomościami położonymi na terenie o różnym stanie prawnym gruntu, np. tam gdzie występuje własność spółdzielni i użytkowanie wieczyste, bo uzyskać nie mogli, ponieważ jest to przykład trudnych do pogodzenia interesów miasta z interesem jego mieszkańców.

Zasygnalizowano również sprawę podwyżek za wieczyste użytkowanie gruntów. Podwyżki są bardzo wysokie – opłaty wzrosły nawet o 400 procent. Jeden z uczestników spotkania stwierdził, że szacowanie wartości gruntu przez urzędników odbywa się na podstawie ceny gruntu zakupionego przez dewelopera. Jeżeli deweloper zapłacił za grunt np. 4 tys. zł za metr kwadratowy, to automatycznie urzędnicy podnoszą wartość gruntu w okolicy do tej samej kwoty.

Dyrektor Bajko wyjaśnił, że wysokość opłat za wieczyste użytkowanie niektórych gruntów nie była ak-



Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz i poseł Michał Szczerba (PO).

Foto: Przemysław Krzemieniecki

dzielczych zasobów zarejestrowało prowadzenie działalności gospodarczej w lokalu w którym mieszka, ale tej działalności sensu stricto nie prowadzi, że rejestracja działalności nie jest równoznaczna z przekształceniem lokalu mieszkalnego w lokal użytkowy.

Pani prezydent i dyrektor Biura Gospodarki Nieruchomościami, byli szczerze zdziwieni taką interpretacją tego zapisu uchwały Rady m.

tualizowana przez kilka lat, stąd tak drastyczne podwyżki. Kilku uczestników spotkania zaproponowało, aby opłaty za użytkowanie wieczyste gruntów, wnoszone indywidualnie przez spółdzielców posiadających odrębną własność do lokalu, mogły być, tak jak w przypadku podatku od nieruchomości, rozkładane na raty. Niestety – zdaniem dyrektora Bajko – nie jest to możliwe.

Reasumując. Uczestnicy spotkania opuszczali mury miejskiego ratusza w nastrojach pesymistycznych, bo to spotkanie nie dało im nadziei, że problemy nurtujące warszawskie spółdzielnie mieszkaniowe zostaną kiedykolwiek rozwiązane. Na pomocną dłoń ze strony miasta 600-tysięczna rzesza warszawiaków mieszkających w spółdzielczych zasobach nie ma co liczyć. Spółdzielczych problemów nie rozwiąże Jarosław Józwiak, zastępca dyrektora w gabinecie pani prezydent powołany przez nią, nawet nie jako jej pełnomocnik, ale osoba do kontaktów z warszawskimi spółdzielniami mieszkaniowymi.

Barbara Kołodziej Pietras

Napisali do „Życia WSM”

Rada Osiedla Wawrzyszew stała się prywatnym poletkiem jej przewodniczącego...

Raz w roku na zebraniu mieszkańców zapoznajemy się działalnością Rady Osiedla, przedstawianą w formie sprawozdania. Praktycznie przez cały rok o pracach Rady Osiedla niewiele wiemy. Od czasu do czasu pojawiają się na klatkach schodowych, a ostatnio nawet na stronie Administracji osiedla informacje, ale dotyczą one fragmentów pracy tego spółdzielczego organu lub komentują pewne wydarzenia w osiedlu. Na łamach „Życia WSM” też informacji nie ma – może tylko skrócona informacja zamieszczona w ostatnim numerze pisma ze spotkania RO z Radą Nadzorczą. Mieszkańcy są więc niedoinformowani i na dobrą sprawę nie wiedzą co dzieje się w Radzie Osiedla, jakie decyzje i działania ona podejmuje i czy członkowie Rady, których mieszkańcy obdarzyli zaufaniem, spełniają ich oczekiwania. Osobiście (może jestem wyjątkiem) mnie praca Rady Osiedla interesuje, bowiem tam zapadają istotne dla mnie decyzje. Informacje jakie do mnie docierają za pośrednictwem niektórych członków Rady są porażające i najwyższa pora, aby ktoś się tym zajął. Podobno Rada Nadzorcza nie ma statutowych uprawnień do kontroli tego co dzieje się w Radzie Osiedla Wawrzyszew. Ktoś musi je jednak mieć.

Na podstawie uzyskanych przeze mnie informacji doszłam do wniosku, że w Radzie Osiedla działają osoby, które sprzyjają i popierają bezkrytycznie wszelkie działania nowego przewodniczącego rady. Są też osoby, które dla świętego spokoju przytakują mu, wiedząc, że pan przewodniczący krytyki nie lubi i zaraz znajdzie jakiegoś „haka” na tego, kto z taką krytyką wyskoczył. Jednym słowem Rada Osiedla Wawrzyszew stała się prywatnym poletkiem jej przewodniczącego i sprzyjających mu osób. Żeby nie być gołosłowną. Na wielu posiedzeniach Rady Osiedla omawiane i dyskutowane są informacje przekazywane tzw. pocztą pantoflową, czyli plotki. A od plotki do pomówienia droga niedaleka. Więc przewodniczący odczytuje na Radzie napisane przez siebie listy i omawia sprawy, opierając się na plotkach i niesprawdzonych informacjach. Szkaluje imiennie – i członków Rady Osiedla Wawrzyszew, i członków Rady Nadzorczej, i Zarząd Spółdzielni, i Administracji. Później się z tego wycofuje, a z protokołów z posiedzeń Rady podobno te informacje znikają. Dziwię się, że jak dotąd nikt nie wytoczył p. przewodniczącemu i jego poplecznikom sprawy cywilnej za naruszenie dóbr osobistych.

Nie wiem, bo nie mam dostępu do dokumentów z posiedzeń RO Wawrzyszew, czy zniknęło oświadczenie p. przewodniczącego zaczynające się od słów „Ja jako zdrowy na umyśle, świadom swoich działań, świadom swoich czynów”. Przytoczyłam ten cytat memu kuzynowi psychiatrze i spytałam go, kto w ten sposób zaczyna swoją wypowiedź. Kuzyn spojrzał mi w oczy i spytał zaniepokojony, czyżby ktoś z naszych bliskich wybierał się na tamten świat i odczytał testament. Zapewniłam go, że nie, że nie jest to początek testamentu, tylko początek wypowiedzi – oświadczenia wygłoszonego przez osobę sprawującą ważną funkcję. Mój krewny machnął ręką i zaproponował, aby ta osoba zgłosiła się do jego poradni. Tę informację można zbyć uśmiechem, ale uśmiech zniknie kiedy przytoczę inne działania Rady Osiedla, moim zdaniem tragiczne w swej wymowie. W grudniu ubiegłego roku członkowie Rady Osiedla zebrali się przed świętami Bożego Narodzenia na tradycyjnym opłatku. Były życzenia, ale nie zabrakło jak zwykle krytyki. Na tym spotkaniu był obecny nieżyjący już dyrektor osiedla Wawrzyszew Krzysztof de Pourbaix i to właśnie on na tym spotkaniu był krytykowany najbardziej. Relacjonująca mi to spotkanie osoba powiedziała, że dyrektor na taką krytykę nie zasłużył w ogóle, a szczególnie w dniu kiedy dzielono się opłatkiem i składano sobie życzenia. Widać było, że bardzo wziął sobie to do serca. Niedługo później dowiedzieliśmy się o jego śmierci. Tłum mieszkańców Wawrzyszewa na pogrzebie świadczył, że dyrektor de Pourbaix cieszył się ogromnym szacunkiem. Smutek na twarzach tych, którzy towarzyszyli mu w ostatniej drodze. Kwiaty, mnóstwo kwiatów – wyrazów wdzięczności za to, co zrobił dla osiedla, a zrobił naprawdę dużo i... niewyobrażalny nietakt ze strony Rady Osiedla, a właściwie jej przewodniczącego, który poprosił uczestniczącego w ceremonii pogrzebowej księdza o odczytanie listu pochwalnego od Rady Osiedla. Czy to nie jakaś paranoja? Bo jak to nazwać! Po takiej krytyce za życia, chwalić kogoś po jego śmierci! Później dowiedziałam się, że niektórzy członkowie RO mają zamiar wystąpić z wnioskiem, aby jeden ze skwerów w osiedlu Wawrzyszew nazwać imieniem zmarłego dyrektora de Pourbaix. Czy to nie jest chore?!

Działania p. przewodniczącego RO i jego popleczników są destrukcyjne, podważają zaufanie mieszkańców do RO, RN, Zarządu, Administracji. Czy celem tego działania nie jest dążenie do wydzielenia się osiedla z zasobów WSM, bo wszystko na to wskazuje. Czy RO nie zamierza doprowadzić do sytuacji, jaka miała miejsce w 2004 r., kiedy zarząd spółdzielni, udrecony działaniami RO Wawrzyszew, wniósł na zebranie przedstawicieli wniosek o wydzielenie osiedla z WSM. Wówczas ambicje członków RO zostały pohamowane dzięki mieszkańcom osiedla, którzy wydzilić się z WSM nie chcieli. Czy teraz nie jest tak samo?

Wszystko na to wskazuje, że powinno, a właściwie musi się znaleźć prawne rozwiązanie, aby któryś ze spółdzielczych organów mógł sprawować kontrolę nad działaniami Rad Osiedli. Może taki organ powołać, zapisać w statucie, określić jego uprawnienia.

To nie jest tylko moja propozycja, bo występuję w imieniu kilku osób, które znają sytuację panującą w RO Wawrzyszew. Sądzę, że gdyby mój list został opublikowany na łamach Życia, grono osób domagających się kontroli tego co dzieje się w Radzie Osiedla Wawrzyszew wzrosłoby do kilkuset, o ile nie tysiąca.

Okazją do oceny pracy RO i jej członków będzie zebranie mieszkańców. Przyjrzyjmy się wnikliwie ich pracy. Oceńmy, czy rzeczywiście reprezentują interesy ogółu mieszkańców osiedla i czy na posiedzeniach nie marnują czasu na czczą gadaninę zamiast zajmować się istotnymi dla mieszkańców sprawami.

W żadnym wypadku proszę nie ujawniać moich danych osobowych.

Forum internetowe dla geodetów i mieszkańców

Pod adresem <http://forumgik.um.warszawa.pl> stołeczny ratusz uruchomił internetowe forum dyskusyjne skierowane do wszystkich zainteresowanych tematyką geodezyjną.

Forum ułatwi kontakty z interesantami, pozwoli na wymianę poglądów, doświadczeń i sugestii, które w przyszłości pomogą usprawnić realizację zadań Urzędu m. st. Warszawy w zakresie geodezji i katastru. W ramach forum działa siedem grup tematycznych:

► Ewidencja Gruntów i Budynków ► Rejestr Cen i Wartości Nieruchomości ► Uzgadnianie projektów sieci uzbrojenia terenu ► Obsługa prac geodezyjnych i zleceń przez ODGiK ► Internetowa mapa Warszawy ► Pytania do geodety m. st. Warszawy ► Tematy ogólne.

Udział w dyskusji może wziąć każdy, pod warunkiem zaakceptowania regulaminu forum oraz podania prawidłowego adresu e-mail.

Wydział Prasowy Urzędu m. st. Warszawy

Parkingi pod specjalnym nadzorem

c.d. ze str. 1

– To my te parkingi zakładaliśmy, ponieśliśmy określone koszty, więc nie widzimy powodu, aby wносить dodatkowe opłaty – twierdzą „parkingowicze” prawie zgodnym chórem. Chcą płacić jedynie za energię elektryczną dostarczaną do oświetlenia i ogrzewania pomieszczeń dla dozujących, na podstawie odczytów z zainstalowanych podliczników energii elektrycznej. Stanowi to około 10 % kosztów ogółem. Pozostałe koszty, takie jak: opłaty za wieczyste użytkowanie gruntu, podatek od nieruchomości, koszty oświetlenia zewnętrznego zasilanego z sieci oświetlenia ulicznego, koszty konserwacji lamp zewnętrznych, użytkownicy parkingów społecznych ponoszą w takiej samej wysokości jak pozostali mieszkańcy osiedla.

Zgodnie z „Regulaminem organizacji i eksploatacji osiedlowych parkingów naziemnych”, uchwalonym przez Radę Nadzorczą WSM w styczniu br., wysokość opłat miesięcznych pokrywających kalkulowane koszty opłat za eksploatację parkingów ustalał Administrację i Rady Osiedli. W kosztach tych zawarta jest opłata za wieczyste użytkowanie gruntu, na którym usytuowany jest parking, podatek od nieruchomości oraz inne koszty związane z utrzymaniem parkingu.

Sprawa parkingów społecznie strzeżonych jest poważna, bowiem zajmują one sporo terenów w osiedlach. Najwięcej jest ich w osiedlach Wawrzyszew i Piaski.

W osiedlu Wawrzyszew jest 17 parkingów społecznych z tego 14 – położonych wyłącznie na terenie będącym w użytkowaniu wieczystym WSM, 2 – wyłącznie na terenie wynajętym od Zarządu Dróg Miejskich oraz jeden na terenie należącym do WSM i ZDM. Łączna powierzch-

nia tych parkingów to ponad 24 tys. m kw. Na terenie tym wydzielonych jest 1.016 miejsc postojowych.

W osiedlu Piaski jest 7 parkingów społecznie strzeżonych, zajmujących powierzchnię 7.361 m kw., użytkowanych przez 373 osoby.

Jak poinformowała nas Bożena Sezonienko, dyrektor osiedla Piaski, użytkownicy parkingów w tym osiedlu ponoszą już w całości koszty ich eksploatacji. W opłacie za parking uwzględniono takie elementy kosztów jak: opłaty za tytułu wieczystego użytkowania gruntu, podatek od nieruchomości, konserwację latarni, koszty energii elektrycznej zużywanej do oświetlenia parkingu, koszty obsługi administracyjnej oraz 22 % podatek VAT. Użytkownicy parkingów we własnym zakresie utrzymują czystość i porządek na terenie parkingu. Z użytkownikami parkingów w osiedlu Piaski zostały już podpisane umowy. Są głosy sprzeciwu, ale giną one pod naporem tych, którzy nie zamierzają ponosić kosztów za coś z czego nie korzystają – a jest ich przecież większość.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa opłat za parkingi społecznie strzeżone w osiedlu Wawrzyszew.

Na początku 2009 roku została przedstawiona przez Administrację Osiedla Wawrzyszew kalkulacja kosztów ponoszonych na jedno miejsce postojowe na poszczególnych parkingach społecznych. Kalkulację taką przedstawiono najpierw Radzie Osiedla, a po kilku miesiącach zarządom parkingów społecznych. Skalkulowany koszt za jedno miejsce postojowe wyniósł brutto 6 – 15 zł miesięcznie. Uwzględniał koszty całej energii elektrycznej, opłaty za wieczyste użytkowanie, podatek od nieruchomości, koszty związane z cięciem sanitarnym drzew, wywo-

zem liści, a także należny podatek VAT. Rada Osiedla długo nad tym debatowała, ale bez efektu – sprawę odłożono ad acta. Trzeba poinformować, że w Radzie Osiedla zasiadają „parkingowicze”, którym na szybkim rozwiązaniu tej sprawy, a więc wnoszeniu większych opłat za użytkownika parkingów, nie zależy.

W 2010 roku Administracja Osiedla Wawrzyszew złożyła kolejny wniosek do Rady Osiedla w sprawie uzgodnienia zakresu i rodzaju kosztów użytkowania miejsc postojowych na parkingach społecznych.

W dniu 11 marca wystosowali pismo do Rady Osiedla Wawrzyszew z prośbą o pilną odpowiedź na pytanie, jakie jest stanowisko Rady w sprawie parkingów społecznie strzeżonych. Cierpliwie czekaliśmy na odpowiedź do 23 marca 2010 r., czyli do przekazania „Życia WSM” do druku. Z tego co nam wiadomo Administracja Osiedla też czeka na decyzję Rady Osiedla w tej sprawie, bowiem w planie społeczno-gospodarczym na rok 2010 ujęto już nowe opłaty za użytkowanie parkingów społecznie strzeżonych.

O tym, że użytkownicy parkingów społecznie strzeżonych w Osiedlu Wawrzyszew nie zamierzają wносить opłat pokrywających w całości koszty użytkowania parkingów świadczy fakt, że grupa inicjatywna „parkingowiczów” z tego osiedla w lutym 2010 r. złożyła do Zarządu Spółdzielni wniosek o wniesienie do porządku obrad najbliższego Walnego Zgromadzenia sprawy dotyczącej odpłatności za parkingi społeczne. Grupa inicjatywna „parkingowiczów” wnosi o zaskarżenie uchwały Rady Nadzorczej z 18.01.2010 r., wprowadzającej regulamin osiedlowych parkingów naziemnych.

Barbara Kołodziej Pietras

Kosztowna zima

Jakby na przekór tym, którzy mówią i piszą o ociepleniu klimatu, tegoroczna zima pokazała, że wcale tak nie jest. Przez wiele, wiele lat przyzwyczailiśmy się do zim łagodnych, a starsze pokolenie z sentymentem wspominało – dawniej to bywały zimy, że ho, ho, ho. Właśnie w tym roku mieliśmy zimę, że ho, ho ho – śnieg sypał równo, z niewielkimi przerwami, a mróz nie odpuszczał. Gospodarze budynków po odśnieżeniu do końca terenu, natychmiast rozpoczęli

odsnieżanie od początku, angażując do tego nawet członków swoich rodzin. Do sprzątnięcia włączali się niekiedy mieszkańcy widząc bezsilność pracujących. W tym miejscu należą się podziękowania dla gospodarzy spółdzielczych budynków, bo dzięki ich wyteżonej pracy mieszkańcy mogli poruszać się po terenach osiedli w miarę swobodnie, czego nie można powiedzieć o terenach do Spółdzielni nie należących. Przykład – dotarcie z przystanku autobusowego do stacji metra Słodowiec

było nie lada wyczynem, bo służby miejskie, jak zwykle zawiody.

Tegoroczna zima była rekordowa nie tylko pod względem niskich temperatur i dużych opadów śniegu, ale też kosztów, jakie poniesiono na usuwanie jej skutków.

– W bieżącym roku wystąpiły dwa rodzaje kosztów – wyjaśnia Piotr Buczyński, dyrektor osiedla Wawrzyszew. – Jeden, tradycyjnie związany z odsnieżaniem chodników i dróg, natomiast przybył drugi, związany z koniecznością odsnieżania i usuwania lodu z dachów i rynien. Grubą warstwą śniegu na dachach otulała je szczelnie. Ciepło emitowane z budynku powodowało, że topił się on w dolnej warstwie, a spływająca woda, natrafivszy na przeszkodę w postaci lodowego wałka w pasie nadrynowym, zalewała mieszkania (w styczniu kilkanaście, w lutym kilkadziesiąt). Łączne koszty związane z usuwaniem skutków zimy (na sprzęt, sól i alpinistów) w osiedlu Wawrzyszew wyniosły już ponad 100 tys. zł.

Tak było w każdym osiedlu WSM. A przecież na tym nie koniec. Każde odsnieżanie dachu, to ryzyko jego uszkodzenia, a w związku z tym konieczności jego naprawy, więc koszty usuwania skutków tegorocznej zimy będą znacznie większe.

Vademecum spółdzielcy

Za co płacimy

Opłatami wnoszonymi co miesiąc do spółdzielczej kasy interesujemy się zazwyczaj wówczas, kiedy gospodarz budynku przynosi nam rachunek z administracji. Patrzymy na sumę podaną na końcu rachunku i zaczynamy zastanawiać się za co tak naprawdę płacimy i dlaczego tak dużo. Ponieważ niektóre zapisy w tym rachunku nie są dla wszystkich zrozumiałe postaramy się je wyjaśnić.

Szanowni członkowie Spółdzielni. Po pierwsze – nie płacicie czynszu, a tym bardziej komornego, choć takie określenia są powszechnie używane. **Członkowie Spółdzielni posiadający lokatorskie prawo do lokalu, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, czy własność odrębną, wnoszą opłaty mieszkaniowe.** Czynsz płacą ci, którzy wynajmują lokal użytkowy, pokój, mieszkanie. Komorne – nazwa przestarzała – płacili najemcy lokali mieszkalnych właścicielom kamienic.

Zasady ustalania opłat za korzystanie z lokali w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej określone są w „Regulaminie rozliczania kosztów gospodarki zasobami mieszkaniowymi i ustalania opłat za użytkowanie lokali”, opracowanym przez Radę Nadzorczą Spółdzielni po konsultacjach z wszystkimi Radami Osiedli.

Zanim przejdziemy do meritum sprawy, czyli składników naszych opłat, warto zapoznać się z niektórymi pojęciami, które pomogą nam w zrozumieniu zasad ustalania wnoszonych przez nas opłat.

Słownik określeń

Ciepłomierz – urządzenie pomiarowe zużycia ciepła.

Części wspólne nieruchomości – grunt oraz wszystkie części budynków lub budynku wraz z urządzeniami. Do części wspólnej nieruchomości zaliczamy w szczególności: fundamenty, mury, konstrukcje, elewacje, balkony i loggie, stropy, strychy, piwnice, dachy, klatki schodowe, korytarze, pomieszczenia pralni, suszarni, wózkownie, pomieszczenia techniczne (wymiennikowne itp.), rynny, przewody wentylacyjne i kominowe, drzwi wejściowe do budynku, okna w klatkach schodowych, dźwigi, instalacje centralnego ogrzewania wraz z grzejnikami, instalacje wodno-kanalizacyjne, elektryczne, gazowe, a także inne urządzenia i instalacje usytuowane w obrębie lub na terenie nieruchomości.

GZM – Gospodarka Zasobami Mieszkaniowymi – zarządzanie wszystkimi nieruchomościami, w tym także niemieszkalnymi, których właścicielem jest spółdzielnia, jej członek, były członek względnie nabywca lokalu nie będący nigdy członkiem spółdzielni. Na GZM składają się następujące składniki:

- ♦ zagadnienia związane z eksploatacją osiedli, budynków i lokali, w tym: obsługa techniczna, wynikająca z obowiązków zapisanych w prawie budowlanym i wydanych na jego podstawie rozporządzeń oraz obowiązujących polskich norm;
- ♦ inne zobowiązania spółdzielni (takie, jak: dostawa usług komunalnych, ciepło, woda, gaz oraz wywóz nieczystości stałych);
- ♦ proces sprawowania zarządu poszczególnymi nieruchomościami.

Liczba osób zamieszkałych w lokalu ustalana jest na podstawie pisemnych oświadczeń złożonych w administracji osiedla. W przypadku oświadczenia o nie przebywaniu w lokalu żadnej osoby, naliczenia dokonuje się na jedną osobę.

Lokal – może być mieszkalny, użytkowy.

Mienie ogólne – to wszystkie nieruchomości i urządzenia stanowiące własność spółdzielni.

Nieruchomość – działka lub działki gruntu, dla których jest założona jedna księga wieczysta.

Okres rozliczeniowy – okres, za który spółdzielnia dokonuje rozliczenia poniesionych kosztów z naliczonymi zaliczkami na poczet tego okresu np. kwartał, półrocze, rok.

Dalszy ciąg w następnym numerze „Życia WSM”.

Oszustkę zgubił pieprzyk i obcy akcent

c.d. ze str. 1

Policjanci z Bielani zatrzymali oszustkę, która metodą „na wnuczka” wyłudziła od dwóch starszych osób 40 tys. złotych. Sąd zastosował wobec niej areszt. Oszustce grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. Marzena T. została rozpoznana przez pokrzywdzonych. Oszukane osoby zapamiętały, że 28-latką miała charakterystyczny pieprzyk i mówiła z obcym akcentem. Policjanci z Bielani sprawdzają czy kobieta nie ma na swoim koncie innych tego typu oszustw.

Dyżurny komendy rejonowej na Bielaniach otrzymał informację, że do starszej osoby zadzwoniła młoda kobieta, która podała się za koleżankę jej córki. Koleżanka poinformowała, że dzwoni w imieniu córki i prosi, aby starsza pani pożyczyła córce pieniądze, gdyż ta obecnie przebywa u notariusza i nie może osobiście zgłosić

się po pieniądze. Starsza pani oczywiście zgodziła się pożyczyć pieniądze i umówiła się z koleżanką córki pod bankiem. Pokrzywdzona przekazała koleżance 20 tys. złotych, ale gotówka nigdy nie trafiła do córki. Dopiero wieczorem wyszło na jaw, że kobieta została oszukana. Na szczęście pokrzywdzona zapamiętała, że kobieta odbierająca pieniądze miała charakterystyczny pieprzyk i mówiła z obcym akcentem.

Tego samego dnia pokrzywdzona z córką poinformowały o tym fakcie policję. Kilka dni wcześniej w ten sam sposób został oszukany starszy mężczyzna. On również przekazał nieznanemu kobiecie 20 tys. złotych. Mężczyzna także zapamiętał jak wyglądała oszustka.

Elwira Brzostowska Rzecznik Prasowy KRP Warszawa Bielany



Walka ze śniegiem w osiedlu Wawrzyszew.

Foto: Sylwek Zienkiewicz

Jedni zyskują inni tracą

W osiedlu Żoliborz IV rozpoczęto podział na nieruchomości jednobudynkowe. Podział ten jest konsekwencją wyroku Sądu Apelacyjnego, który uchylił uchwałę Zarządu WSM w sprawie określenia przedmiotu odrębnej własności lokali w nieruchomości Rudawka.

Na ubiegłorocznym, niezwykle burzliwym Walnym Zgromadzeniu dla Członków Spółdzielni z osiedla Żoliborz IV, temat podziału na nieruchomości jednobudynkowe był tematem pierwszoplanowym. Mówiono bardzo dużo o zaletach takiego podziału. Biorący udział w zebraniu nie zwrócili uwagi na wyjaśnienia członków Zarządu Spółdzielni, że podział na nieruchomości jednobudynkowe nie jest sprawą prostą, że jedni członkowie Spółdzielni na takim podziale zyskają – inni niestety tracą. Czas pokazał, że Zarząd miał rację.

Po wydzieleniu terenów, które

dostęp do drogi publicznej lub wewnętrznej i zgodnie z tą zasadą dokonywano podziałów. Okazało się jednak, że wystąpiły ogromne różnice w wielkości terenów przypisanych do danego budynku. Różnice te są znaczne i dotyczą nawet sąsiadujących ze sobą nieruchomości. Co to oznacza w praktyce? Jedni będą płacić za wieczyste użytkowanie gruntu na przykład 200 zł rocznie, a drudzy dziesięć razy tyle, czyli 2 tys. zł. To budzi zrozumięła poczucie niesprawiedliwości.

Oto przykład, który podaje autor listu do redakcji zastrzegający sobie anonimowość.

Tak bardzo zabiegająca o podział na nieruchomości jednobudynkowe pani, mieszka w budynku, do którego został przypisany niewielki teren. Za użytkowanie wieczyste gruntu będzie płaciła mniej niż do tej pory, czyli do czasu kiedy nie było jeszcze podziału na nieruchomości jednobudynkowe.

Podczas podziałów geodezyjnych na nieruchomości jednobudynkowe w osiedlu Rudawka wystąpiły ogromne różnice w powierzchni terenu, który musi być przypisany do danej nieruchomości. Różnice te występują nawet w przypadku sąsiadujących ze sobą nieruchomości. Do małych budynków w osiedlu Rudawka przypisany został teren o powierzchni średnio od 1,5 tys. m kw. do 2 tys. m kw., ale są i takie budynki, które mają teren od 4 do 5 tys. m kw. Wszystko jest zgodne z prawem, bo każda nieruchomość musi mieć dostęp do drogi publicznej lub wewnętrznej.

Zarząd Spółdzielni podjął działania, aby tego terenu do podziału było jak najmniej. Część terenów oddaliśmy miastu. Między innymi teren za szkołą, na którym wiele lat temu miała powstać nowa inwestycja, ale oprotestowali ją mieszkańcy. Teren przyszłego garażu wielopoziomowego przy ul. Saperskiej przypisaliśmy do administracji.

Reszta to tereny należące do osiedla i trzeba je przypisać do poszczególnych budynków, czyli tworzonych nieruchomości. Nie ma możliwości, a właściwie podstaw, aby wydzielić z tych terenów parkingi czy tereny zieleni. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego osiedle Rudawka trzeba podzielić na tyle nieruchomości ile jest budynków. Dotyczy to również osiedla Zatrasy.

Skoro jest wyrok sądu, Zarząd Spółdzielni musi zgodnie z nim dokonać podziału osiedla na nieruchomości jednobudynkowe. Jeżeli Zarząd tego nie dokona, mieszkańcy mogą powołać biegłego geodetę, który osiedle podzieli nie pytając nikogo o zdanie, w przeciwnieństwie do Zarządu, który podział na nieruchomości jednobudynkowe konsultuje z Radą Osiedla, Administracją i firmą geodezyjną.

Osobiście spotkałem się z Komisją GZM Rady Osiedla Żoliborz IV. Wyjaśniłem stanowisko Zarządu – konieczność wykonania wyroku sądowego.

Zaproponowałem, aby „osiedle” konsultowało podziały z prawnikiem spoza WSM i aby mieszkańcy, którzy czują się pokrzywdzeni składali odwołania do Dzielnicy Żoliborz.



Osiedle Zatrasy. Niska zabudowa, rozległy teren, który musi być przypisany do każdej nieruchomości – to spowoduje, że i w tym osiedlu opłaty za wieczyste użytkowanie gruntów będą bardzo zróżnicowane.

Foto: Sylwek Zienkiewicz

zgodnie z ustawą o spółdzielniach mieszkaniowych pozostają przy Spółdzielni, to jest terenu przeznaczonego pod przyszłą zabudowę parkingów wielopoziomowych oraz terenów hydroforni wolnostojących (infrastruktura techniczna), a także pawilonów, przystąpiono do podziału pozostałego terenu zabudowanego budynkami mieszkalnymi.

Zgodnie z artykułem 42 ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, każda nieruchomość musi mieć

Ja mieszkam w budynku sąsiadującym, do którego przypisano teren o powierzchni wielokrotnie większej. Moje opłaty znacznie wzrosną. Czy to jest sprawiedliwe? Dlaczego ta pani, nie uprzedziła nas, że może dojść do takiej sytuacji. Proszę o poinformowanie mnie i moich sąsiadów, gdzie mamy odwoływać się od decyzji podziałowej.

O wyjaśnienie poprosiliśmy wiceprezesa Zarządu WSM Jerzego Krzemińskiego.

Wspólna sprawa

W tym roku mija pięć lat odkąd decyzją Rady Osiedla WSM Żoliborz IV został uruchomiony Punkt Wsparcia Rzeczowego i Informacji o Pomocy Dla Mieszkańców w osiedlu Żoliborz IV. Od początku prowadzi go – z ogromnym zaangażowaniem – członek Rady Osiedla Izabela Borawska-Tomala.

Głównym celem działania tej placówki jest udzielanie różnorodnej pomocy potrzebującym. Punkt jest pośrednikiem w przekazywaniu – od osób prywatnych dla osób potrzebujących pomocy – różnych używanych, a znajdujących się w dobrym stanie, artykułów gospodarstwa domowego, a przede wszystkim odzieży.

O tym, że taka pomoc

jest potrzebna świadczyć może fakt, że w 2009 r. punkt pozyskał od osób prywatnych 538 kg odzieży. Przekazał potrzebującym 329 kg żywności, którą pozyskał z fundacji Perpetum Mobile. Jak co roku, przekazano odzież i obuwie Środowiskowemu Domowi Samopomocy „Pod Skrzydłami”, opiekującemu się osobami chorymi i ubogimi. Zaopatrzone także w odzież i obuwie osoby skierowane przez Ośrodek Pomocy Społecznej na Żoliborz.

Nie zapomniano również o dzieciach. Przekazano klubowi osiedlowemu zabawki z przeznaczeniem na upominki mikołajkowe i nagrody w konkursach organizowanych podczas tej imprezy. Znalazły się też



stroje dla dzieci występujących w jasełkach.

Punkt wsparcia oferuje nie tylko pomoc materialną. Tu każdy zgłaszający się może uzyskać informacje, gdzie szukać pomocy, jak wypełnić druki, napisać podanie czy urzędowe pismo.

Pięć lat działania punktu pokazało, że takie formy samopomocy są bardzo potrzebne, a spółdzielczość to naprawdę WSPÓLNA SPRAWA.

Andrzej Krasnopolski

Przegląd prasy

Czy skończy się własność powietrza między ścianami

„Czas skończyć z własnością powietrza między ścianami” – rzekł swym oponentom nie tak dawno jeden z przeciwników spółdzielczości mieszkaniowej podczas posiedzenia gremium pracującego pilnie nad nowelizacją ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Ponoć udało się nie najgorzej – podkreślają z satysfakcją zwolennicy owych przeciwników, wskazując z zadowoleniem na ustawowy zakaz tworzenia spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu poza drobnym wyjątkiem, czasowo dopuszczonym. Bowiem ostatecznie – jakby z obrzydzeniem godnym konieczności zjedzenia paskudnej strawy tylko dla zrobienia przyjemności pani domu – ustawodawca dopuścił takową możliwość. Zaznaczył jednak kategorycznie zarówno krótki termin przyzwolenia na tworzenie owego spółdzielczego prawa własnościowego, jak i zastrzegł warunek: tylko gdy nieuregulowany jest stan prawny gruntu, na którym stoi budynek.

Tak więc ostatecznie udało się: na pochybel własnościowemu prawu do lokalu i niech będzie albo jego (lokalu) odrębna własność albo najem. I nic więcej. Żadnych własności czegoś niematerialnego. Co więcej, orędownicy odrębnej własności lokalu częstokroć potrafią z dumą podkreślać wielowiekowość tej instytucji prawnej. Z satysfakcją mówią o już kilkusetletnim fakcie istnienia wspólnot mieszkaniowych w Europie, a co najmniej w Anglii i w Holandii.

Trudno powstrzymać się jednak od pewnej refleksji. Wywyższanie istniejących od dawna wspólnot mieszkaniowych wobec powstałych dużo później spółdzielni wydaje się sprzeczne z niejako oczywistą cechą postępu. Jeśli w miarę upływu czasu różnego rodzaju wdrożenia są zmieniane, to chyba jednak są doskonałe. Nie będzie rewelacyjnym odkryciem fakt, że za przyczynę doskonalenia wszelkich wdrożeń uznaje się także (przede wszystkim?) doświadczenia wynikające z praktyki. A więc stosowanie danego pomysłu powinno owocować jego doskonaleniem, nieprawdaz?

Czy w przypadku gospodarowania wielolokalowym budynkiem można tak uznać – sugeruje się zatem ocenę najbardziej zwykłą, poprzez porównanie. Ale uwaga: nie należy fałszować pomiaru. Zatem nie wypada porównywać jamnika z dogiem, a więc także wielobudynkowej spółdzielni mieszkaniowej z jednobudynkową, jaką zazwyczaj są wspólnoty mieszkaniowe. Jeśli już ze spółdzielnią mieszkaniową, to choć trochę zbliżoną rozmiarem, np. liczbą mieszkań, by nie wspomnieć o technologii wykonania budynku, kubaturze itd. Wszystko na to wskazuje, że krytycy spółdzielczości mieszkaniowej o tej właśnie okoliczności zapominają. Tak jak zapominają o jej pochodzeniu. Ogół mieszkańców naszego Kraju uważa, iż spółdzielczość mieszkaniową stworzono tylko u nas, w Polsce, i to dopiero w kontrowersyjnie ocenianych latach 50. i 60. ubiegłego stulecia.

Krzysztof Cichowski

Całość artykułu dostępna w numerze 10/2009 „Domów Spółdzielczych”

Uśmiechnij się



Czy warto robić porządki przed świętami?

Nie myję okien, ponieważ, kocham ptaki i nie chcę, żeby jakiś uderzył w czystą szybę i zrobił sobie krzywdę.

Nie pastuję podłóg, ponieważ boję się, że któryś z gości poślizgnie się i coś sobie złamie, a ja będę mieć wyrzuty sumienia. Do tego jeszcze mógłby mnie zaskarżyć.

Koty z kurzu są całkiem w porządku, ponieważ dotrzymują mnie i mojemu kotu towarzystwa. Ponadawałam im imiona, a one zgadzają się ze wszystkim, co mówię. A kot nie czuje się samotny i ma się z kim bawić.

Pajęczyny zostawiam w spokoju, ponieważ każde stworzonko powinno mieć swój domek.

Porządki wiosenne odpuszczam, ponieważ lubię wszystkie pory roku jednakowo i nie chcę, żeby reszta była zazdrosna.

Nie chowam porozkładanych rzeczy, ponieważ nikt ich potem nigdy w życiu nie znajdzie.

Nie prasuję, ponieważ wierzę etykietkom, na których napisano „Nie wymaga prasowania”.

Niczym zupełnie się nie przejmuję, ponieważ święta muszą być wesołe i pogodne, czego wszyscy wszystkim życzą.

Szanowni Państwo Członkowie i Mieszkańcy Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Dziękujemy wszystkim, którzy odpowiedzieli na nasz apel o przesyłanie wspomnień i zdjęć związanych z historią Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Sprawa nadal jest otwarta. Z tego co nam wiadomo zamieszczane na naszych łamach wspomnienia i zdjęcia zostały przez Czytelników przyjęte bardzo pozytywnie. Wszystkie nadsyłane prace są niezwykle ciekawe i będziemy starali się zaprezentować je na naszych łamach.

Szczegółowe informacje pod numerami telefonów:
22 838 11 31 lub 607 465 682, a także w dziale Ogólno-Organizacyjnym WSM, ul. Elbląska 14, tel. 22 56 00 917.

Krzyżówka z kurczakiem

1	2	3	4	5	6	7	8
			9				
10						11	
			12				
13	14					15	
			16	17			
18						19	20
				21	22		
23			24			25	26
			27				
28							
				29			

Poziomo: 1) w ptasim domku; 5) liczymy jej kuku; 9) rarytas wśród 19 poziomo; 10) WZ w Warszawie; 11) w przydomowym ogródku; 12) bije go sportowiec; 13) przy nim pociąg; 15) Jan Kiepura; 16) linia na mapie klimatycznej; 18) wigilijna potrawa ze wschodu; 19) zielony dywan; 21) groźna choroba oczu; 23) kapilara; 25) gdy on śpi budzą się potwory (wg F. Goya); 27) kiedyś bardzo modny był ortalionowy; 28) czeka na 13 poziomo; 29) do podlewania poziomej jedenastki.

Pionowo: 1) technika do przodu; 2) uroczysta msza kościelna; 3) rzuca światło na ulicę; 4) na arenie cyrkowej; 5) elegancka sitwa; 6) ordynarny włos; 7) w niej tusz; 8) lubi kwaśne jabłka; 14) sztuka wymowy; 15) trzyma za łeb 22 pionowo; 17) strój do kąpiel nie tylko słonecznej; 18) uzdrowisko; 20) na lawecie, ale nie samochód; 22) załapał pionową 15; 24) pod niektórym tekstem w „Życiu WSM”; 26) nagle przyspieszenie.

Z liter w kolorowych polach ułożyć wyraz – rozwiązanie krzyżówki.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę – upominek. Odpowiedzi prosimy przesyłać na kartkach pocztowych z dopiskiem „Krzyżówka” na adres: Dział Ogólno-Organizacyjny, Warszawską Spółdzielnię Mieszkańcowa, ul. Elbląska 14, 01-731 Warszawa. Można je przesyłać pocztą elektroniczną na adres e-mail: zyciewsm@wp.pl

Dla ułatwienia kontaktu prosimy o podanie numeru swojego telefonu.

Termin nadsyłania rozwiązań 30.04.2010 r.

Nagrodę za rozwiązanie krzyżówki z „Gwiazdką” otrzymuje pan Bogdan Stasiak.

Uśmiechnij się

Z archiwum WSS „Społem”

Ciąg dalszy wypisów z książek skarg i wniosków

Skarga z 1983 roku: Jako mistrz z 1948 roku stwierdzam – dziura w szynkowej z powodu złej pracy nadziewarki. Zwyczajna zamiast na drobnym sicie była mleta na piątce. Jakiś niefachowiec tu pracuje.

Skarga z 1987 roku: Poprosiłam o mleko z żółtym kapslem, ale ekspedientka nie chciała mi go sprzedać, tłumacząc, że jest to mleko jutrzejsze, z jutrzejszą datą na kapslu. Proszę mi wyjaśnić, dlaczego mleko w dniu 3 maja datowane jest na 4 maja i czy ekspedientka mogła odmówić mi sprzedaży tego mleka.

Wyjaśnienie kierowniczk: Mleko tłuste z żółtym kapslem dostarczane jest w południe i jednocześnie jest awansem na dzień następny. Proszę przyjść jutro, a będzie!

Skarga z 1983 roku: Kolejka kończy się przed sklepem, a obsługa odmawia uruchomienia drugiego stanowiska kasowego, mimo że w sklepie są cztery pracownicy. Dwie siedzą sobie na zapleczu i piją herbatę. Ponadto kierowniczka ubliżała mi przy wpis... (tu książka skarg jest nieco pomięta i naddarta, jakby ktoś ją klientowi z całej siły wyrwał – przyp. red.).

Wpis kierowniczk: NIEPRAWDA!!! KŁAMSTWO!!! Jako kierowniczka oświadczam, że w sklepie była duża kolejka spowodowana świeżą dostawą tak atrakcyjnych towarów jak olej, margaryna, cukier. Ekspedientki nie nadążały z noszeniem towaru. Ponadto klient ten jest wyjątkowo konfliktowym klientem, który to wiecznie ma dużo nieuzasadnionych pretensji i sam ubliża!!!

Skarga z 1985 roku: Kupiłam nieświeże drożdże, pół kilo. Nie chciano mi ich wymienić.

Wyjaśnienie kierowniczk: Klientka przyniosła drożdże kupione rzekomo w naszym sklepie 3 dni temu. Tymczasem były one zapakowane w prawdziwy papier pakowy, którego to papieru sklep nie posiada od pół roku - a więc drożdże nie nasze.

Skarga z 1979 roku: Sprzedawczyni robiła manikure w sklepie żywności. Kiedy prosiłam o mleko nic nie odpowiedziała, manikura trwała. Drugi raz prosiłam. Powiedziała, że to nie miejsce do robienia manikury. Odpowiedziała niegrzecznie i znowu zaczęła z manikurą. Czekam na wytłumaczenie z urzędu dzielnicowego.

Uwaga na sfałszowane leki

Co roku policjanci zajmujący się przestępczością gospodarczą zabezpieczają tysiące sfałszowanych produktów leczniczych, które trafiają do Polski głównie z wschodniej granicy. Funkcjonariusze obserwują bazy, siłownie, kluby fitness, sexshopy, strony internetowe, czyli miejsca, gdzie można dostać pseudolekarstwa. Niewiele osób zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw związanych z zażywaniem tego typu środków. Dlatego policjanci i Główny Inspektorat Farmaceutyczny apelują, żeby leki kupować tylko w aptekach.

Sfałszowane produkty lecznicze to nieodpowiedniej jakości leki, które wyprodukowano nielegalnie, bez zgody państwowej inspekcji farma-

ceutycznej. Nie są one przebadane i pochodzą z niewiadomych źródeł. Zawierają wiele toksycznych zanieczyszczeń, które powodują nieodwracalne zmiany w organizmie. Z uwagi na różną zawartość substancji czynnej mogą nie działać wcale, słabo lub prawie niezauważalnie. Mogą też wywoływać zupełnie inne skutki od oczekiwanych. Nawet jednorazowe przyjęcie sfałszowanego produktu leczniczego może skończyć się utratą zdrowia lub śmiercią.

Z danych policji wynika, że najczęściej fałszowane są leki stosowane w psychiatrii, produkty lecznicze stosowane w leczeniu nowotworów i leki kardiologiczne. Rozprowadzane są one na bazarach, w siłowniach, klu-

bach fitness, sexshopach. Policja przypomina, że sprzedaż jakichkolwiek leków w tych miejscach jest całkowicie zabroniona. Wiele sfałszowanych produktów leczniczych sprzedawanych jest przez Internet.

Lekarstwa powinniśmy kupować tylko w aptekach, punktach aptecznych lub sklepach zielarsko-medycznych. Wyłącznie te placówki uprawnione są do sprzedaży leków. Kupując tam mamy stuprocentową pewność, że sobie nie szkodzimy. Lekarstwa bez recepty można również zakupić przez Internet. Sprzedaż online mogą prowadzić tylko apteki ogólnodostępne oraz punkty apteczne działające na podstawie zezwolenia wydanego przez wojewódzkiego inspektora farmaceutycznego. Lekarstw na receptę nie można zamówić przez Internet.

Komenda Główna Policji

Zadbaj o zdrowie

Badania Profilaktyczne realizowane przez SPZZLO Warszawa-Żoliborz (ul. Szajnochy 8, Warszawa)

PROGRAM PROFILAKTYKI CHORÓB ODTYTO-NIOWYCH (W TYM POCHP)

Etap podstawowy

Osoby powyżej 18 lat, zwłaszcza w wieku 40-65 lat, ubezpieczone w NFZ, palące papierosy oraz byli palacze, którzy nie mieli wykonywanych badań spirometrycznych w ramach programu profilaktyka POChP w ciągu ostatnich 36 miesięcy, u których wcześniej nie zdiagnozowano w sposób potwierdzony przewlekłej obturacyjnej choroby płuc (lub przewlekłego zapalenia oskrzeli lub rozedmy).

Badania we wszystkich przychodniach z wyjątkiem Przychodni Kochowskiego.

PROGRAM PROFILAKTYKI UKŁADU KRĄŻENIA

Osoby w wieku 35, 40, 45, 50 oraz 55 lat, ubezpieczone w NFZ, obciążone czynnikami ryzyka, u których nie została dotychczas rozpoznana choroba układu krążenia - w ramach programu „Profilaktyka chorób układu krążenia.

Programem mogą być objęte osoby, które nie wykonywały badań przewidzianych programem w ciągu ostatnich 5 lat.

Badania we wszystkich przychodniach z wyjątkiem Przychodni Kochowskiego.

BADANIA MAMMOGRAFICZNE

Panie w wieku 50 - 69 lat, ubezpieczone w NFZ - w ramach programu „Profilaktyka raka piersi”. Programem mogą być objęte kobiety, które nie wykonywały mammografii w ciągu ostatnich 2 lat oraz nie miały zdiagnozowanych zmian nowotworowych w piersi.

UWAGA! Badania mammograficzne wykonywane są w Przychodni Szajnochy, pracownia RTG, tel. centrala 22 833 14 71/75.

PROGRAM PROFILAKTYKI GRUŻLICY

Program kierowany jest do dorosłych (zgłoszonych do pielęgniarstwa POZ), u których nie rozpoznano wcześniej gruźlicy, a zwłaszcza do osób, które miały bezpośredni kontakt z chorymi na gruźlicę, a także osób, u których stwierdza się przynajmniej jedną z przyczyn ryzyka (bezrobotnych, niepełnosprawnych, obciążonych długotrwałą chorobą, obciążonych problemem alkoholowym lub narkomanią i bezdomnych).

Badania we wszystkich przychodniach z wyjątkiem Przychodni Kochowskiego.

BADANIA CYTOLOGICZNE

Panie w wieku 25 - 59 lat, ubezpieczone w NFZ, które nie uczestniczyły w programie „Profilaktyka raka szyjki macicy” w ostatnich 3 latach lub otrzymały pisemne wskazanie do następnego badania za 12 miesięcy. Badania przeprowadzane są raz na 3 lata.

PROGRAM „ZDROWIE, MAMA I JA”

Panie w ciąży zapraszamy do udziału w programie kontrolującym jej prawidłowy przebieg. W ramach świadczeń wykonywane są m. in. badania czynności serca płodu, ocena wód płodowych, cytologia, badania laboratoryjne. Przez 42 tygodnie lekarz czuwa nad prawidłowym przebiegiem ciąży wykonując badania przypisane konkretnemu tygodniowi ciąży.

Badania cytologiczne i program „Zdrowie, Mama i Ja” we wszystkich przychodniach:

Elbląska (tel. 22 633 42 76), Kleczewska (tel. 22 834 10 61), Szajnochy (tel. centrala 22 833 14 71), Kochanowskiego (tel. 22 633 01 14), Wrzeciono 10c (tel. 22 835 32 14), Łomianki

(tel. 22 751 70 82), Żeromskiego (tel. 22 834 24 32), Sieciechowska 4 (tel. 22 663 21 56).

BEZPŁATNA „SZKOŁA RODZENIA”

Program skierowany jest do kobiet w 5 - 7 miesiącu ciąży oraz ich partnerów, którzy chcą świadomie przygotować się do przyjęcia dziecka na świat. Zajęcia pomagają m. in. w przygotowaniu ciała do porodu oraz w zdobyciu wiedzy na temat rozwoju dziecka.

Zajęcia są prowadzone w przychodni przy ul. Szajnochy we wtorki lub czwartki w godz. 18.00 - 21.00. W celu zapisania się na zajęcia prosimy o kontakt pod nr tel. 022 751 48 00 lub 0509 682 514.

Dodatkowe informacje na temat usług i programów realizowanych w SPZZLO Warszawa-Żoliborz pod nr tel. 022 833 83 69.

SPZZLO WARSZAWA ŻOLIBORZ

Przychodnia Szajnochy - rejestracja POZ

tel. 22 832 44 35

Przychodnia Kochanowskiego 19 - rejestracja

tel. 22 633 06 14

Przychodnia Żeromskiego 13 - rejestracja POZ

tel. 22 834 24 31

Przychodnia Kleczewska 56 - rejestracja

tel. 22 834 83 28

Przychodnia Elbląska 35 - rejestracja ogólna

tel. 22 633 42 77

Przychodnia Conrada 15 - rejestracja

tel. 22 663 21 54

Przychodnia Felińskiego 8 - rejestracja

tel. 22 839 24 40 lub 22 839 47 14

Przychodnia Wrzeciono 10c - rejestracja

tel. 22 835 32 14

Przychodnia Kludyny 32 - rejestracja

tel. 22 833 00 00

Przychodnia Łomianki 4 - rejestracja

tel. 22 751 10 55

Przychodnia Sieciechowska 4 - rejestracja

tel. 22 633 21 56

Ważne informacje

Samodzielny Publiczny Zespół Zakładów

Lecznictwa Otwartego Warszawa-Żoliborz

Stacjonarna nocna i świąteczna pomoc lekarska i pielęgnarska

Przychodnia przy ul. Żeromskiego 13,

tel. 22 834 24 31

soboty, niedziele i święta - całą dobę

poniedziałek - piątek godz. 20.00 - 8.00

Wyjazdowa nocna i świąteczna pomoc lekarska i pielęgnarska

Falck Medycyna Sp. z o.o., tel. 22 888 29 20

soboty, niedziele i święta - całą dobę

poniedziałek - piątek godz. 18.00 - 8.00

Nocna i świąteczna pomoc lekarska i pielęgnarska

Świadczona jest codziennie, od godziny

20.00 do godzin 8.00 rano następnego dnia.

Udzielamy świadczeń całodobowych w soboty

i niedziele, a także w dni świąteczne i inne dni

ustawowo wolne od pracy.

Do bezpłatnego korzystania z przychodni przy

ul. Żeromskiego 13, uprawnieni są w przypadku

nagłego pogorszenia stanu zdrowia pacjenci zapisani

do lekarza pierwszego kontaktu w placówkach

SPZZLO Warszawa-Żoliborz.

BOK pod bokiem

W latach 70. ubiegłego stulecia wyrosło na polach „za Bielaniem” i na terenach wsi Wawrzyszew osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej o tej samej nazwie. Wprowadzali się do nowych mieszkań w większości ludzie młodzi z małymi dziećmi, albo tzw. małżeństwa rozwojowe. Dzieci w osiedlu przybywało, ale jedyną rozrywką dla nich w tamtych czasach było bieganie po niezagospodarowanych jeszcze terenach osiedla, taplanie się w przepływającym przez osiedle strumyku lub łapanie żab i łowienie kijanek w stawach Brustmana. Starsi wiekiem byli skazani sami na siebie: kapie i telewizor, spacer po okoli-

Kultury na Bielanych.

Dlaczego Park Kultury na Bielanych? Historia jest zawiła, ale ciekawa.

Z dokumentów oraz kronik, będących w posiadaniu Bielańskiego Ośrodka Kultury wynika, że korzenie Ośrodka Kultury przy ulicy Goldoniego sięgają końca lat 40. ubiegłego stulecia, kiedy to przedwojenne tradycje majówek na Bielanych nabrały form zorganizowanej rozrywki i rekreacji. W kwietniu 1949 r. Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy podjęło uchwałę, że tereny lasu bielańskiego od Młocin do Marymontu przeznaczone będą dla akcji wczasowej świata

i rak ryba. Wiele pomysłów i inicjatyw w ośrodku nie miało możliwości realizacji z uwagi na skromne warunki lokalowe, ale życie kulturalne zaczęło rozkwitać.

Obrazuje to kronika Bielańskiego Ośrodka Kultury, w której zapisywano i ozdabiano zdjęciami najważniejsze wydarzenia. Znajdują się w niej połówki wycinki prasowe z „Expressu Wieczornego”, „Życia Warszawy” i innych, znaczących i poczytnych, tytułów warszawskiej prasy.

Patrząc na zdjęcia zamieszczone w kronice, a zrobione w 1980 r. (patrz. foto), widać upływ czasu – wówczas 10-, 12-letnie dzieciaki mają dziś ponad 40 lat.

Mijały lata. Placówka zmieniała nazwę. Od 1987 r. był to „Dzielnicy Dom Kultury na Goldoniego”. W styczniu 1994 r. nastąpiła kolejna zmiana nazwy na „Dzielnicy Ośrodek Kultury”. Kiedy Bielany, jako odrębną dzielnicę, wydzielono z Żoliborza, placówce nadano nazwę do dziś obowiązującą – Bielański Ośrodek Kultury, powszechnie nazywany BOK-iem. Jedno pozostawało niezmiennym – funkcje i rola jaką ta placówka pełniła i pełni nadal w szerzeniu kultury i wypełnianiu wolnego czasu mieszkańcom Bielanych, a w szczególności najbliższym mieszkającym w osiedlach Wawrzyszew i Młociny.

W tym roku Bielański Ośrodek Kultury obchodzić będzie jubileusz 30-lecia. Bogaty jest jego dorobek i ambitne plany na przyszłość – już po części zrealizowane. Dowodem na to jest powstanie, pierwszego w historii Bielanych teatru. Okazuje się, że trzeba tylko chcieć, a teatr bez sali, bez odpowiedniego zaplecza może funkcjonować. Przecież, jak mówi dyrektor BOK-u, Piotr Wojewódzki – dobrą sztukę można wystawić choćby na basenie przy ul. Conrada.

Gratulacje dla dyrektora Piotra Wojewódzkiego i niewielkiego zespołu ludzi, którzy z ogromnym zaangażowaniem uczestniczą w szerzeniu kultury na Bielanych.

W materiale wykorzystano informacje zamieszczone w publikacjach Bielańskiego Ośrodka Kultury i w Kronice BOK-u.



cy, pogaduszki z sąsiadami. Kultura była wówczas daleko od Wawrzyszewa. Najbliższy ośrodek kultury znajdował się na Żoliborzu przy ul. Pruchnika – Społeczny Dom Kultury Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Teatr Komedia. Dla dzieci za daleko, a starszym, po pracy nie chciało się jechać z powrotem „do miasta”, żeby się „ukulturalnić”.

Pod koniec lat 70. pojawiła się szansa, że „kultura” trafi do osiedla. W grudniu 1979 roku zawarto umowę najmu pomiędzy Warszawską Spółdzielnią Mieszkaniową a Urzędem Dzielnicy Żoliborz. W ślad za porozumieniem naczelnik Dzielnicy Żoliborz powołał „Dzielnicy Centrum Kultury Robotniczej Bielany”, w skład którego wchodził Dom Kultury przy ul. Goldoniego 1 i Park

pracy. Rok później „Lasek Bielański” otrzymał nazwę „Park Kultury na Bielanych”. Zbudowano estrady koncertowe, parkiety taneczne, czytelnice, wypożyczalnię książek, urządzono tereny sportowe i place zabaw dla dzieci. Przez wiele lat, od 1 maja do końca września „Park Kultury” otwierał swoje podwoje we wszystkie wolne od pracy dni. Tętniło życie kulturalno-rekreacyjne. „Zielony Salon Warszawy”, bo tak nazywano „Park Kultury”, zapewniał rozrywkę i rekreację całym rodzinom.

Warto wspomnieć, że w 1973 r. Las Bielański został uznany rezerwatem przyrody.

Wprawdzie budynek przy Goldoniego nie był w projekcie przeznaczony do prowadzenia działalności kulturalnej, ale – na bezprzy-

Ach, jak przyjemnie...

...kołysać się wśród fal... Fal na basenie przy ul. Conrada wprawdzie nie ma, ale przyjemność nie mniejsza dla tych mieszkańców osiedla Wawrzyszew, którym dopisało szczęście i wylosowali karnety na basen.

– W korzystaniu z basenu przeszkodziła mi trochę tegoroczna zima – mówi pani Genowefa Kamińska – ale już to odrabiam. To wspaniała akcja szczególnie dla emerytów, których nie stać na wykup karnetu na basen. Przydałoby się, aby wiosną, latem i jesienią zorganizowano dla emerytów z naszego osiedla jakies

wyjazdy za miasto. Moglibyśmy odpuścić od codziennego życia w blokowiskach – dodaje.

Zima nie przeszkodziła w korzystaniu z basenu pani Wandzie Wysokińskiej, która wykupiła dla siebie i swojego męża „dodatkowe godziny na basen”. – Na basen chodzimy raz, a nawet dwa razy w tygodniu. To wspaniała forma rekreacji – mówi pani Wanda.

Na basen chodzą także państwo Ewa i Jan Stelmachowie. – Woda to mój żywioł – chwali się pan Jan. – Jestem pletwonurkiem i takiej oka-

zji, jak zajęcia na basenie nie przepuszczę. Chwała panu Jerzemu Kropaczowi, który dał nam możliwość korzystania z basenu. To trafiony pomysł. Miałem szczęście, że wylosowałem karnet – dodaje.

W tym miejscu jako redaktor prowadzący grudniowe wydanie „Życia WSM”, przyznaję się do ogromnego nietaktu. W podpisie pod zdjęciem z losowania karnetów zabrakło nazwisk dwóch pań, które uczestniczyły w losowaniu: pani Małgorzaty Obtułowicz oraz pani Stanisławy Krajewskiej, Obie panie są członkami Rady Osiedla Wawrzyszew.

Barbara Kołodziej Pietras

Napisali do nas

Psi problem

Jest odmienny od kociego, ponieważ praktycznie w Warszawie psów bezdomnych nie ma. Są uciekinierzy, którzy wyrwali się spod opieki właściciela, bo poczuli zew krwi i warują przy klatkach schodowych, gdzie stacjonuje ich wybranka. Są takie, które zgubiły się na spacerze, ale zaraz pojawiają się w osiedlu wywieszki, że zginął pies, a właściciel za nim bardzo tęskni.

Psi problem uwidocznił się kiedy zaczął topnieć tegoroczny śnieg. Jak okiem sięgnąć, teren wokół budynków w osiedlu był najeżony psimi „minami”, kolorystyką odcinającymi się od jeszcze białego śniegu. Widok straszny szczególnie dla tych, którzy psów nie mają i zupełnie obojętny dla większości właścicieli czworonogów.

Ile jest psów w Warszawie – na to pytanie nikt nie odpowie, bowiem praktycznie nie są one rejestrowane. Właściciele mają wprawdzie obowiązek uiszczania opłat za czworonogi, ale sporo osób jest z tego obowiązku zwolnionych. Są i tacy, którzy opłat nie wnoszą i czynią to bezkarnie, ponieważ nikt tego nie sprawdza.

Obowiązki osób utrzymujących zwierzęta domowe określone są w „Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie miasta stołecznego Warszawy”. Jest tam zapis, że utrzymujący zwierzęta domowe ponoszą pełną odpowiedzialność za zachowanie utrzymywanych zwierząt oraz zobowiązani są do zachowania środków ostrożności zapewniających ochronę zdrowia i życia ludzi i innych zwierząt oraz w szczególności do dołożenia starań, by zwierzęta te były jak najmniej uciążliwe dla otoczenia, nie zakłócały spokoju domowego i nie zanieczyszczały miejsc przeznaczonych do wspólnego użytku. Utrzymujący zwierzęta domowe mają obowiązek stałego i skutecznego dozoru nad nimi. Na tereny przeznaczone do wspólnego użytku psy należy wyprowadzać na smyczy, a agresywne w kagańcach. Wprawdzie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi dopuszcza się zwolnienie psa ze smyczy i kagańca pod warunkiem zachowania przez właściciela lub opiekuna pełnej kontroli zachowania psa. Wyjątek stanowią psy ras uznanych za agresywne lub mieszańce tych ras, które muszą mieć nałożony kagańiec.

W regulaminie jest też zapis, że właściciele zwierząt są zobowiązani do bezzwłocznego usuwania odchodów zwierząt z terenów przeznaczonych do wspólnego użytku. Odchody należy umieszczać w oznakowanych pojemnikach, koszach ulicznych lub pojemnikach na niesegregowane odpady komunalne. Obowiązek ten nie dotyczy jedynie osób niewidomych, korzystających z psów – przewodników oraz osób niepełnosprawnych, korzystających z psów – opiekunów. Rzeczywistość daleko jednak odbiega od zapisów, w regulaminie. Na właściciela psa sprząającego po swoim pupilu, patrzy się z ironicznym uśmiechem na twarzy, albo z politowaniem, jak na osobę inaczej sprawną umysłowo. Prowadzone są co jakiś czas akcje pt. „Sprzątaj po swoim psie”. Rozdawane są darmowe torby i łopatki do zbierania psich odchodów, ale zainteresowanie takimi akcjami jest żadne.

Właściciele psów zanieczyszczających osiedle czują się bezkarni, bowiem nikt od nich nie egzekwuje obowiązku sprząkania po pupilach. Patrole służby miejskiej czy policji z obojętnością na twarzach patrzą na „kupkające” tuż przy wejściach na klatki schodowe pieski, albo odwracają głowy, udając, że tego nie widzą.

Nikła nadzieja, że w najbliższym czasie coś w tym zakresie się zmieni. Kultury osobistej nie wymogą zarządzania, regulaminy, czy akcje. Kulturę osobistą są ma lub nie. Właściciel psa, przyglądający się obojętnym wzrokiem jak jego pupil „kupka” na środku chodnika lub na trawniku tuż pod oknem sąsiada z parteru, z całą pewnością jej nie ma.

Zofia P.

Nazwisko do wiadomości redakcji

Kto jest równiejszy?

W grudniowym „Życiu WSM” zamieszczono list mieszkańca i wyjaśnienie Działu Członkowskiego-Lokatorskiego, stawiające w negatywnym świetle użytkowników garaży przy ulicy Broniewskiego 7. Pominęto podstawowy fakt, że garaże wybudowane zostały bez kredytu, za środki finansowe wpłacone przez użytkowników w wartości 100% inwestycji. Dla uzyskania garażu do 4.02.1966 r. wpłaciłem 19.103 zł. W praworządym kraju byłbym od tego czasu właścicielem garażu. Potwierdzenie obecnie hipotecznej własności jest więc prawomocnym uprawomocnieniem sytuacji spowodowanej prawodawstwem PRL w dziedzinie własności prywatnej.

Zwracam uwagę na fakt, że tak jak budynek mieszkalny bez wind, korytarzy, klatek schodowych nie może być użyteczny, tak i garaż bez podjazdu. Stąd zrozumiałe jest, że teren 103 boksów garażowych zajmuje 3.143 m kw., to jest 30,5 metra kwadratowego na każdy boks.

Porównanie korzyści dla mieszkańca i użytkownika garażu jest nieprawdziwe. Nie uwzględnia faktu, że mieszkania były wybudowane z kredytu państwa przy niewielkim wkładzie użytkowników.

Na mieszkanie o powierzchni 55 m kw. w 1965 roku wpłaciłem 5.637 zł. Zainwestowałem więc w własnych środkach finansowych 111 złotych na metr kwadratowy mieszkania, gdy w tym samym czasie musiałem zainwestować 1.405 złotych na metr kwadratowy garażu, czyli ponad 14-krotnie więcej.

Jeśli więc jest tu ktoś „równiejszy”, to ten, który zainwestował w mieszkanie.

Zbigniew Szepietowski

Nie ma czasu na nudę

Życie kulturalne w osiedlu „Piaski” kwitnie, a to za sprawą kierownictwa klubu, a w szczególności Magdaleny Żuk, członków Rady Osiedla: Marii Mossakowskiej (przewodniczącej Rady) i Andrzeja Michałowskiego (przewodniczącego Komisji Społeczno-Wychowawczej) i... długo można wyliczać

osoby zaangażowane w umiłanie życia maluczkim i dużym.

W ostatnim czasie dużo w klubie się działo. Zaczniemy od teatru – prawdziwego teatru, który zawitał do klubu w lutym br., dzięki uprzejmości Bielańskiego Ośrodka Kultury i jego dyrektora Piotra Wojewódzkiego. W „Kwartecie dla

czterech aktorów” Bogusława Szafeffa grali: Dorota Kuduk, Agata Sasinowska, Marcin Korcz i Mateusz Ławrynowicz. Publiczność dopisała.

Natomiast maluchy bawiły się wspaniale na pełnym piosenek i kolorowych dekoracji, spektaklu, granym przez trzech aktorów, według książki Czesława Janczarskiego „Miś Uszatek”.

Już 16 kwietnia (w piątek o godz. 18.00) kolejna atrakcja – recital Jana Pietrzaka pod tytułem „Pół wieku śmiechu”. Twórcy kabaretu „Pod Egidą” akompaniować będzie Krzysztof Paszek. Wejściówki będą rozprowadzane w klubie „Piaski”. Od kiedy? Jeszcze nie wiemy, więc warto do klubu zaglądać, żeby wejściówkę dostać.

Jak zwykle tuż przed świętami Wielkanocnymi organizowane są w klubie spotkania dla samotnych osób. To miła tradycja – każdego roku pani przewodnicząca Rady Osiedla Maria Mossakowska, której zawsze towarzyszy na takich spotkaniach przewodniczący Komisji Społeczno-Wychowawczej Andrzej Michałowski, dzielą się z przybyłymi na spotkanie jajkiem i składają świąteczne życzenia. Spotkania pomagają przygotować członkowie Komisji Społeczno-Wychowawczej Rady Osiedla.

Wiosną w Klubie „Piaski” rozpoczną się kursy podstawowej obsługi komputera. Zapisy w klubie,



Nareszcie teatr dotarł do Klubu „Piaski”. Jego miłośnicy mają nadzieję, że będzie gościł częściej.

tel. 22 633 80 65 (terminy do uzgodnienia).

w uczącej się grupie.

Klub wyposażony jest w nowoczesną, klimatyzowaną salę, a zajęcia prowadzi wykwalifikowana kadra pedagogiczna.

– Nie boimy się uczyć nawet tych, którzy boją się komputera – mówi Magdalena Żuk. I dodaje, że dotychczasowe kursy cieszyły się bardzo dobrą opinią, zarówno pod względem merytorycznym, jak i ciepłej, przyjaznej atmosfery

Klub „Piaski” zaprasza również na zajęcia chóru, na warsztaty kabaretowe, gimnastykę seniorów (6 grup), na tańce seniorów (4 grupy) oraz na zajęcia plastyczno-muzyczne dla dzieci w wieku 6 – 11 lat. Warsztaty są finansowane przez Urząd Dzielnicy Bielany m. st. Warszawy.

Zgłoszenia:
telefon 22 633 80 65.



Przygody Misia Uszatka od lat fascynują dzieci. Do Klubu „Piaski” przybył Miś, którego można było dotknąć i nawet z nim porozmawiać.

W osiedlu Wawrzyszew

Po gospodarsku

Tegoroczna zima była sroga i dała się we znaki nie tylko mieszkańcom osiedla, ale i zwierzętom, a szczególnie ptactwu, którego w osiedlu nie brakuje.

Dokarmiano więc kaczki, gołębie i inne latające bractwo, które tłumnie zlatywało się widząc osoby niosące w rękach torebki z ptasimi przysmakami.

Dużo pracy mieli w tym roku wędkarze. Łódź na stawach Brustmana był gruby, więc wykuwali przerebłę, aby zapewnić rybom dopływ tlenu. Robili to z ogromnym poświęceniem, jak prawdziwi

gospodarze, którzy dbają o swój dobytek.

– Nie po to stawy zarybiamy – stwierdził jeden z wędkarzy – żeby teraz nasza praca poszła na marne.

Dzięki ich wysiłkowi przetrwały zapewne karpie, którym tuż przed Wigilią w ubiegłym roku darowano życie i zamiast na stół trafiły do stawów.

Ta sympatyczna akcja, zainicjowana przez przewodniczącą Rady Nadzorczej Jerzego Kropacza, znalazła uznanie wśród mieszkańców osiedla i cieszy się coraz większą popularnością.



Zareklamuj się w „Życiu WSM”

zadzwoń

22 838 11 31 lub 607 465 682

napisz

e-mail: zyciewsm@wp.pl

W klubie mieszkańców WSM „Piaski” przy ul. Broniewskiego 71 odbywają się zajęcia gimnastyczne oraz utworzone są grupy osób korzystających z zajęć na pływalni przy ul. J. Conrada 6 w ramach programu:

SENIOR -STARSZY SPRAWNIEJSZY,
który jest realizowany dzięki finansowaniu ze środków m. st. Warszawy

Organizatorem programu jest TKKF Chomiczówka

multiMedia
Polska

Z Multimedia Polska
oglądasz, co chcesz!

Chcesz mieć wpływ na program telewizyjny, głosować, opiniować, wybierać – słowem, tworzyć program? Kup pakiet cyfrowej telewizji i baw się z interaktywnym kanałem **aMazing**

Ubolewasz, że musisz wyjść z domu, a za chwilę będzie ciekawy film? Zadzwoń! telefon, musisz go odebrać i nie obejrzyj dalszego ciągu akcji rozgrywanej się na ekranie? To już nie jest problem, bo Multimedia Polska oferuje dekodery umożliwiające nagrywanie i zatrzymywanie programów (PVR).

Multimedia Polska ma już w swojej ofercie pierwszy na polskim rynku interaktywny kanał telewizyjny – **aMazing**. Mając cyfrową telewizję można brać udział w interaktywnych zabawach – głosować, odpowiadać na pytania, wyrażać swoje opinie, a nawet decydować o zawartości programu – a wszystko za sprawą pilota telewizyjnego. W ramówce **aMazing** znajdują się programy podróżnicze, motoryzacyjne, kulinarne i atrakcje dla dzieci. Na wszystkich czekają nagrody i świetna zabawa.



PVR

PVR – co to takiego? Dekoder umożliwia nagrywanie, przewijanie i powtarzanie m. in. filmów czy wydarzeń sportowych. Możliwe jest jednocześnie nagrywanie wybranej pozycji i oglądanie dowolnego kanału w tym samym czasie. Najważniejszą funkcjonalnością dekodera jest Time Shift TV, pozwalająca na zatrzymywanie aktualnie oglądanych programów oraz cofanie do wcześniej odtwarzanych fragmentów. Dekoder pozwala zapisać do 150 godzin nagrań w standardowej rozdzielczości (SD) oraz do 40 godzin nagrań w wysokiej rozdzielczości (HD).

Więcej informacji na www.multimedia.pl oraz pod numerem infolinii 801 706 801 (z komórek 24 357 50 20).

Tekst sponsorowany